

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Aleksandra Galant. W Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, jeszcze do 14 września można oglądać niezwykłą wystawę. Ta wystawa jest dowodem na to, jak to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, wpływa na artystów. To jest temat cały czas dla nich ważny, cały czas dla nich istotny, który jest bardzo ważną częścią ich twórczości, mimo że mam wrażenie, że przez to, że wojna w Ukrainie trwa już tak długo, wielu z nas do tego tematu się trochę przyzwyczało. I na to również artyści, autorzy plakatów, zwracają uwagę, że do takiego okrucieństwa nigdy przyzwyczajając się nie powinniśmy. Ta wystawa nazywa się „Plakat przeciw wojnie” i jest współorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie i Lwowski Pałac Sztuki we Lwowie, a jedną z kuratorek tej wystawy jest pani profesor Ukraińskiej Akademii Drukarstwa we Lwowie, a także zastępca dyrektora, owego Lwowskiego Pałacu Sztuki we Lwowie – pani Olha Lukovska. Bardzo miło mi, że przyjęła pani zaproszenie i łączy się z nami prosto ze Lwowa.**

OLHA LUKOVSKA: Dzień dobry, bardzo miło mnie też.

ALEKSANDRA GALANT: **Naszą rozmowę chciałam zacząć od pytania o to, dlaczego ta wystawa pojawiła się w Polsce, pojawiła się w Krakowie i też w ogóle co sprawiło, że państwo postanowili zebrać prace artystów, którzy tworzą plakaty i taką ekspozycję jak „Plakat przeciw wojnie” stworzyć i pokazać ją właśnie tutaj.**

OLHA LUKOVSKA: No ta historia z plakatem oczywiście zaczęła się od początku wojny. Pałac Sztuki od pierwszych dni tej inwazji rosyjskiej, przekształcił się w takie centrum humanitarne. Wszystkie wystawy, w ogóle były schowane, została tylko jedna wystawa „Plakatu studenckiego”, która wisiała po prostu na ścianach Pałacu, wszędzie w holu, w korytarzach. Były to takie plakaty wojenne, bo oczywiście, że wojna toczy się nie od lutego, a już dawno, ale również to były takie plakaty na temat ukraińskiej kultury i sztuki. I na tle tego centrum humanitarnego, bardzo wydało się to symboliczne, ponieważ ze ścian, na wolontariuszy, na żołnierzy, patrzyli nasi poeci i osobowości ukraińskie, które miały tam różne takie swoje myśli i zdania na tych plakatach. Na tych plakatach były zaznaczone na przykład: „Taki twój los Ukraino” lub „Kochajcie się czarnobrewi, ale nie z moskalami”. To wyglądało, symboliczne takie przekazanie i wtedy pomyśleliśmy sobie, że fajnie by było, żeby zebrać takie plakaty specjalnie, przeciwwojenne i antywojenne, czy militarne jak ich nazywamy i zrobić jakąś taką większą wystawę, ale oczywiście to miała być najpierw wystawa studencka. Nie mogliśmy tego realizować we Lwowie, ponieważ nie było możliwości. W ten czas była ogłoszona edycja stypendiów dla naukowców z Ukrainy w Polsce, przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie. Ja podałam to zgłoszenie i wygrałam ten staż na rok, żeby przedłużyć swoje takie badania naukowe we Wrocławiu, na Akademii Sztuk Pięknych. Więc, kiedy ja przyjechałam do Wrocławia i zaproponowałam taką ideę, zrobić wystawę plakatu międzynarodowego, studenckiego, przyszedł do pana rektora, profesora Wojtka Pukocza, on bardzo chętnie się zgłosił i ta wystawa stała się międzynarodową, ale również nie tylko studenci, ale i

profesorowie chcieli wziąć udział, a potem profesjonalni artyści też się dołączyli do tego. I w końcu my mieliśmy ogromną ekspozycję ze stu plakatów, nawet musieliśmy zrobić taki trochę konkurs, żeby wybrać najlepszy, żeby zrobić ten projekt i żeby wystawić tę wystawę najpierw we Wrocławiu. Wrocławskie Centrum Akademickie było partnerem i głównym współorganizatorem.

ALEKSANDRA GALANT: **Kilkukrotnie wspomniała pani o tym, że ta wystawa jest międzynarodowa i wydaje mi się, że ten wątek warto rozwinąć, dlatego że ta międzynarodowość jest naprawdę imponująca. Na wystawie oglądamy plakaty przygotowane przez artystów z pięćdziesięciu krajów. To jest na przykład Japonia, Litwa, Armenia, oczywiście Polska, Ukraina, to grono artystów jest naprawdę imponujące.**

OLHA LUKOVSKA: Kiedy my zdecydowaliśmy, że będzie to wystawa międzynarodowa, my ogłosiliśmy taki nabór między swoimi znajomymi, ale oczywiście, że jak informacja bardzo szybko rozeszła się, bo wszyscy chcieli wspierać Ukrainę i artyści chcieli pokazać swoją opinię na temat wojny i swoją postawę, taką antywojenną, że wszyscy jesteśmy przeciw wojnie, dostaliśmy właśnie z dziesięciu krajów plakaty, od designerów, artystów, którzy na co dzień zajmują się plakatem, ale również byli to też artyści, po prostu artyści, malarze, studenci Akademii Sztuk Pięknych, artyści graficy. Oni przestali swoje nie tylko plakaty, ale takie graficzne projekty, rysunki, ta taka różnorodność tej wystawy jest bardzo ciekawa.

ALEKSANDRA GALANT: **Też miałam wrażenie, że plakaty są bardzo zróżnicowane, bo z jednej strony są takie, które w swoim przekazie skupione są potępieniu działań wojennych, co jest absolutnie zrozumiałe, ale są wśród nich też takie, które trochę potępiają społeczne postawy wokół wojny. Nie tylko wokół wojny w Ukrainie, ale oczywiście teraz, dotyczące tej wojny. No to są plakaty, które zwracają uwagę, że nie, że wcale się nie uspokoiło, wcale nie jest ok. Ja zwróciłam uwagę na taki plakat, który jest kolażem, bazuje na zdjęciu, gdzie jest duży napis „I'm not ok”. To jest to, co artyści z różnych zakątków świata próbują nam mówić, że mimo przyzwyczajenia wcale nie jest ok.**

OLHA LUKOVSKA: Wspomniała pani o tym plakacie, to jest taka artystka z Zakarpacia. Zakarpacie jakby jest teraz, nie bombardowane i w ogóle tak jest spokój i dużo uchodźców przyjechało na Zakarpacie, bo tam jest spokojnie i można jakoś przeżyć. Ta artystka zrobiła ten plakat na takim przekazie, że ona widzi, że ona jest w spokoju, ale ona nie jest spokojna, bo ona nie wie, jak ona może pomóc tym ludziom, ona ma takie wyrzuty sumienia, że inni cierpią, a ona nic nie może dla nich zrobić, ona jest w spokoju, w cieple, jest w swoim domu i właśnie ten plakat pokazuje to takie uczucie, czy poczucie, takie przeżycia autorskie, że nawet jak ty jesteś w normalnych warunkach, ale musisz pamiętać o tym, co się dzieje na wschodzie Ukrainy.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: **Wspominałyśmy o tym, że wystawa jest bardzo zróżnicowana, bo też artyści pochodzący z pięćdziesięciu krajów, pewnie**

pochodzący z różnych społeczeństw, mający różne perspektywy, różne wrażliwości, no siłą rzeczy musieli stworzyć prace bardzo zróżnicowane, ale czy pojawiają się wśród nich jakieś motywy, jakieś szczegóły, które zwróciły pani uwagę i które są warte podkreślenia w sposób szczególny.

OLHA LUKOVSKA: Bardzo mnie się podobają niektóre takie plakaty, które mają bardzo głęboki przekaz symboliczny. Chciałabym wyróżnić ukraińską artystkę z Kijowa, której mąż teraz jest na wojnie, na froncie. Ona robi takie plakaty kolażowe i kolażuje stare zdjęcia z obwodu charkowskiego, gdzie teraz te ziemie zostały zbombardowane i zamieszcza te zdjęcia na ukraińskie, wyszywane ręczniki oraz wyszywanki. Jest to taki symboliczny przekaz, że ludzie, którzy kiedyś mieszkali tam w Charkowie i kiedyś też byli niszczeni przez władze sowieckie, teraz znowu historia się powtarza i takie plakaty nawet nie są antywojenne, one są takie socjalne bardzo. One przypominają nam, że powinniśmy wiedzieć, że historia się powtarza i że powinniśmy walczyć o swoją niepodległość. To jest takie dla mnie bardzo symboliczne, te plakaty. Również chciałabym jeszcze wyróżnić jednego artystę, który pokazał w swoim plakacie taką formę matrioszki rosyjskiej, ale ta matrioszka ma kształt trochę grobu i ma takie warstwy. I każda warstwa zawiera jakiś przekaz o Rosji, na przykład rosyjska kultura, rosyjski sport, rosyjski balet. W taki sposób artysta chce pokazać, że ta matrioszka składa się z tych warstw, ale w całości prowadzi ona do śmierci, a tak naprawdę wszystko to jest polityka, to jest taki symbol i takie przekazanie symboliczne.

ALEKSANDRA GALANT: **Czy pani uwagę zwróciła różnica perspektywy, jeżeli chodzi o artystów pochodzących z Ukrainy, a tych z pozostałych krajów, które są reprezentowane na wystawie, bo mimo, że przekaz jest podobny, to na pewno spojrzenie na tę sytuację jest inne, bo jednak inaczej widzi się sytuację, która dzieje się we własnym kraju, a inaczej patrzeć na to z zewnątrz. Nawet kiedy angażujemy się w pomoc, jesteśmy ma zewnątrz.**

OLHA LUKOVSKA: Tak oczywiście, to jest tak zawsze, im jesteś dalej, tym jakoś to odczucie, że troszeczkę się przytępiają, powiedziałabym tak. To znaczy, że możemy powiedzieć o wojnie teoretycznie, ale nie odczuć to na sobie. Plakaty europejskie są, ja bym powiedziała takie troszkę ogólne, jakby temat bierze się ogólnie, na przykład plakat Piotra Kunce, znanego artysty grafika polskiego: „Ukraina potrzebuje pokoju”, na niebieskim tle, czy na żółtym tle niebieska ręka i jest ten napis. Jest to takie ogólne powiedzenie. Natomiast ukraińskie plakaty mają taki przekaz bardziej dramatyczny, historycznie dramatyczny i bazują one na historycznych, różnych symbolach, tematach historycznych, że plakat nie jest po prostu ogólnym takim pokazaniem formy, chociaż takie też są, ale mają taki przekaz bardzo dramatyczny i właśnie można tą różnicę wyczuć w tych plakatach. Też jest taki nowy trend w plakatach ukraińskich, że bardzo popularne są ornamenty ukraińskie, w które kolażują się wojenne tematy i broń, to znaczy na przykład bierze się ornament wyszywanki i tam można zobaczyć w tej wyszywance, że są obrazki na przykład tam samolotów czy czołgów. Też to jest taka nowa tendencja w plakacie.

ALEKSANDRA GALANT: **Na koniec chciałam zapytać panią o sam plakat, bo wystawa, o której dzisiaj rozmawiamy, to nie są obrazy, to nie są prace wizualne, to są plakaty. Zastanawia mnie jaka jest moc plakatu, jakie są jego możliwości**

docierania do odbiorców i co sprawia, że właśnie plakat jest bardziej sugestywny niż na przykład praca malarska.

OLHA LUKOVSKA: Plakat zawsze był takim zasobem ideologicznym, we wszystkich czasach, ponieważ w plakacie można bardzo prostymi zasobami artystycznymi przekazać myśl, która powinna natychmiast docierać do odbiorcy. Prostymi formami, kolorami, można popularyzować jakąś ideę. Dlatego myślę, że ten plakat stał się bardzo popularny, bardziej niż inne rodzaje sztuki stał popularny, ponieważ jest bardzo prosty w wykonaniu, nie potrzebuje dużo wysiłku, tylko wysiłek jakby mózgu, żeby idea była bardzo mocna i bardzo prosto jest go wydrukować, można przesłać Internetem. Dlatego na początku wojny te plakaty strasznie szybko rozeszły się w Internecie, dlatego żeby wspierać żołnierzy, wspierać uchodźców. Były wydrukowane we wszystkich regionach Ukrainy i nadal są drukowane, nadal bardzo dużo mamy tych wystaw, ponieważ plakat natychmiast dociera do świadomości człowieka.

ALEKSANDRA GALANT: **Tak jest też w tym przypadku, te plakaty docierają do świadomości, bardzo mocno wpływają na światopogląd i na własne postawy i też mam wrażenie, że tak wybudzają z letargu i zwracają uwagę na to, co najważniejsze. Mówiąc o plakatach mam na myśli te, które zostały zgromadzone na wystawie „Plakat przeciw wojnie”. To jest ekspozycja, którą można oglądać w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie. Taka możliwość jest jeszcze do 13 września. A o tej ekspozycji, o twórcach i o samych plakatach, opowiadała kuratorka – pani Olha Lukovska, która jest profesorem na Ukraińskiej Akademii Drukarstwa we Lwowie, a także jest zastępcą dyrektora Lwowskiego Pałacu Sztuki we Lwowie. Bardzo dziękuję, że zgodziła się pani wziąć udział w Audycjach Kulturalnych i o tej wystawie opowiedzieć.**

OLHA LUKOVSKA: Dziękuję bardzo również i wszystkiego dobrego.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.